



Rok 28

Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk., z odnośnikiem do domu 1,62 mk. — Inzeraty od wiersza drobnego 25 fen. — Błkopisów się nie zwraca. — Ekspedycja ulica Posadowskiego 39.

Telefon Redakcji: 1142.
Poznań, środa 19 stycznia 1910.
Telefon Ekspedycji: 1013.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk., z odnośnikiem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 f., z odnośnikiem 60 fen. — „Wielkopolańin” wychodzi codziennie. — Redakcja ul. Dolna Wąłowa 1.

Nr. 14

Człek strzela Pan Bóg kule nosi.

Strzelającym chłopem są hakatyści — a strzelają oni do nas, przeprowadzając w sejmie pruskim najrozmaitsze antypolskie ustawy i poruszając wszystkie sprężyny, aby nam zamknąć wszelki sposób zarobkowania.

Gdyby kule hakatystów dosięgały swego celu, powinniśmy prawie wszyscy gryść ziemię, czyli inaczej powinniśmy być albo zgłermanizowani, albo powinniśmy byli przestać istnieć.

Lecz opatrność czuwa widocznie nad nami, bo nie tylko nas nie ubywa, ale w wielu razach liczebnie rośniemy.

Nie jest przez to powiedzianem, że byśmy mieli Niemców wypierać, o tem nie ma mowy, ponieważ rząd zbyt wielkimi rozporządza sposobami wspierania niemieczyny. Przecież za setki milionów sprowadził około 100 000 Niemców do nas — a skutek jest ten, że niektóre angielskie i katolickie parafje zamieniły się na niemiecko-protestanckie.

Utraciliśmy też krocie mórg ziemi na rzecz niemieczyny, bo ziemię tę wykupiła komisja kolonizacyjna. Są to namacalne skutki ruszonych przeciw nam milionów.

Jeżeli jednak w jednym miejscu nas wyparto, to się znowu wzmocniliśmy gdzieś indziej — tak że powiedzieć możemy, iż z tej ciężkiej walki z przemożnymi siłami wychodzimy obronną ręką.

Przytoczymy na to kilka dowodów. Według zestawień „Kreuzzeitung” o wzroście ludności w mieście Poznaniu było w naszym grodzie w roku 1890 Niemców 49,09 na 100. Liczba ta obniżała się przy następnych liczeniach ludności na 46,98 na sto, dalej 43,91 na sto, a w r. 1905 na 42,75 na sto. W tym samym czasie liczba Polaków wzrosła z 50,75 na sto w r. 1890 na 57,13 na sto w roku 1905.

To znaczy, że Niemców znacznie w Poznaniu ubyło, a my mimo ucisku i ustaw wyjątkowych liczebnie się wzmogliśmy.

Zjawisko to bardzo naturalne. Wypierają nas ze wsł, więc chronimy się do miast, by tu szukać bytu.

W niektórych mniejszych miasteczkach ubytek Niemców jest jeszcze widoczniejszy. Tak wzrosła ludność polska miasta Kurnika o 30 procent; w Grodzisku było w r. 1840 36 procent Polaków, a w roku 1905 było 74 procent, w Kempnie w tym samym okresie czasu ludność polska wzrosła z 25 procent na 59 procent.

Z tego widzimy, że, jeżeli w jakiej okolicy ponieśliśmy stratę, to znowu w innej odnosimy zyski — a rezultat jest ten, że jakoś się trzymamy.

Jeżeli się do tego doda, że przed 40 laty duch polski w Prusach Zachodnich był o wiele słabszy, niż dziś, że cały polski Górny Śląsk był uśpiony, a dziś myśl narodowa nabrała tam znacznej siły, że bez przechwałek powieść możemy, że mimo setek milionów komisji kolonizacyjnej, mimo krzyków

hakaty, mimo ostmarkenculagów i ustaw wyjątkowych, ani liczebnie ani duchowo nie upadliśmy.

W stosunku zatem do czynionych przeciw nam wysiłkom rezultat polityki antypolskiej jest słabym — a stąd prosty wniosek dla każdego trzeźwo myślącego polityka, że cała pruska antypolska polityka jest chybloną. Przy tem nie trzeba zapominać, że nasi bracia na obczyźnie bronią się co raz lepiej przeciw germanizmowi — a osiedlając się na zachodzie w zwartych gromadach bronią się od wynarodowienia, chociaż i tam nie obywa się bez strat.

Znamiennym objawem jest też, że liczba żydów u nas z każdym rokiem się zmniejsza. Tak było w roku 1840 we Wrześni jeszcze 45 procent żydów, dziś jest ich 5 procent, w Grodzisku liczba żydów spadła z 45 na 4 procent, w Swarzędzu z 55 na 7 procent, w Skwierzynie z 31 na 2 procent, w Lesznie z 39 na 6 procent, w Kempnie z 57 na 14 procent.

Co znaczy ten ubytek żydostwa u nas?

Oto znaczy to, że nauczyliśmy się zarabiać lokalem i miarką, że nie pozwolimy się żydostwu wyzyskiwać, jak angi. Żydzi jednak w Niemczech nie zginęli.

Większa część żydów przeniosła się do Berlina, gdzie stanowią 22 część ludności. Żydom w Berlinie powodzi się przy tem dobrze, bo oni płacą jedną trzecią wszystkich podatków dochodowych.

Z tych kilku zestawień wynika, że kule hakaty chyblają, i sprawdza się przysłowie: człek strzela, a Pan Bóg kule nosi.

Z obrad sejmiku pruskiego.

Przemowa X. praelata Jażdżewskiego, wygłoszona podczas obrad nad etatem brzmiał w streszczeniu, jak następuje:

Spodziewaliśmy się, że nowe prawo o stowarzyszeniach korzyści całej ludności przyniesie; lecz i tu wykluczono ludność polską. Jeżeli ludność polska idzie na wschód, jest to skutkiem prawa kolonizacyjnego; chciałbym się dowiedzieć, ilu członków tej izby może mówić i obradować w obcym języku.

To czego większość w tej izbie nie umie, tego się żąda od robotników polskich.

W roku zeszłym pytałem się, kiedy stolica arcybiskupa w Poznaniu obsadzona zostanie. Trzy lata minęły od śmierci X. arcybiskupa Stabilewskiego, a prawo kanoniczne żąda, aby to w trzech miesiącach nastąpiło. Rząd nawet nie dał odpowiedzi kapitułom na listę z kandydatami.

Jest niemożliwym, aby języka obcego w obcym języku uczono, szkoła ludowa jest na to, aby język ludu uczyć. A ponieważ rząd uprawnionego tegożyczenia nie spełnia, rezgorycza ludność.

Do ósmego ministra oświecenia zanoszę prośbę, aby zajął się naszymi sto-

sunkami szkolnymi, aby językowi macierzystemu dał przysługujące mu prawa. (Oklaski u Polaków i w centrum).

Z Rosji.

(„Anegdoty skarbowe”).

Pod powyższym tytułem „Russk. wied.” cytują cały szereg charakterystycznych faktów z gospodarki skarbowej na Uralu. Fakty wyjęte są z książki p. A. Mitńskiego („Górnictwo Uralu”, 1909), który w r. z. delegowany był przez ministerjum handlu i przemysłu w celu zbadania urządzeń górniczych uralskich.

Przytaczamy kilka tych „anegdot”, mających wszelki charakter prawdziwości.

Oto np. jak w sposób „gospodarski” budowano parowce dla obsługi zakładów górniczych:

Parowiec „Permiak”, zbudowany przez fabrykę w Wotce w r. 1906 kosztował 158 124 rb. 56 kop. Sprzedano go za 95 000 rb., potem znów przyjęto za dług w sumie 86 353 rb. Teraz otakowano parowiec na 75 000 rb. Parowiec „Samodzierżec”, który kosztował 245 118 rb. sprzedano za 223 000 rb. „Po podniesieniu cen w roku 1905 kupiono dwa zupełnie takie same parowce, ale z żądaniem większego przepychu w odrobinie po 180 000 rb. jeden. Kosztowały one rzeczywiście 283 959 rb. Pod sąd nie oddano nikogo” (str. 153).

Albo inna enegdota:

„Dnia 5-go marca 1909 roku spaliły się warsztaty budowy lokomotyw wskutek nieostrożności z lampą naftową. Trzeba zaznaczyć, że mieszkania inżynierów i wyższych urzędników, nawet w kłozetach i stajniach dla koni posiadają oświetlenie elektryczne (cała stacja o napięciu 400 sil). A warsztaty spaliły się od dymiącej lampki. Zresztą całe szczęście, że ocalały mieszkania rządowe...”

Oto w jaki sposób produkowano stal t. zw. „narzędziową”:

„Przed sześciu laty skarb zawarł z fabrykantem austriackim, Belerem, umowę tej treści, że Beler nauczy inżynierów wyrobu stali narzędziowej, a skarb zawrze z nim długoterminowy kontrakt na dostarczanie mu swej stali narzędziowej jako przedstawicielowi Rosji. Skarb zbudował w Złotouściu fabrykę według planów Belera i zaczął mu dostarczać stal. Beler, korzystając z monopolu, sprzedawał i tę i austriacką stal pod swoją marką (głównie instytucjom rządowym), zarobił na taniej stali rosyjskiej grube pieniądze a skarb... tylko poniósł koszty budowy fabryki i miał straty na każdym pudzie stali, dostarczanej przez siebie Belerowi, ceny bowiem kontraktowe były niższe od cen wytwórczych. Straciwszy kilkaset tysięcy rubli, skarb wycofał się z tego interesu...”

Wreszcie jeszcze kilka „anegdot”:

„Plec martynowski tych rozmiarów i wytwórczości, jak nowo zbudowany w warsztatach kuwczyńskich, kosztuje (bu-

dowano go według planów prywatnego zakładu łyswieńskiego) około 80 000 rb., razem zaś z budynkiem i puszczeniem w ruch „maximum” 130 000 rb. Budowa kosztowała skarb ponad 350 000 rb. Jasne jest, że rachunki w zupełnym porządku...”

„W fabryce w Wotce po pożarze jednego z pawilonów, przystąpiono do odbudowy. Jedną z głównych maszyn jest motor parowy — tandem compound o sile 450 koni. Maksymalna cena takiej maszyny, jeżeli kupić ją w innych warsztatach, wynosi 25 000 rb. Mając na względzie, że warsztaty wotkińskie są specjalnie mechaniczne (parowozowy i statki parowe), poczęto budować ją własnymi siłami. Od roku 1904 do 1908 wydano na maszynę 54 343 rb. Jeżeli dodać do tego średnią wartość wydatków warsztatu mechanicznego, to otrzymamy warsztatową wartość maszyny około 90 000 rb. Maszyny nie wykonano ani uruchomiono — „zresztą nie może być wcale puszczona w ruch, tak że jest zbudowana...”

Robotnik polski we Francji.

W „Narodowcu” czytamy:

Jeden z rodaków naszych, który powrócił codo piero z Francji w prowincji Mur et Moselle, przyszedł do naszej redakcji i prosił nas, byśmy rodaków przestrzegali przed wychodźstwem za robotą do Francji. Obiecanki agentów kopalń francuskich, jakoby zarobek we Francji był lepszy niż tutaj, żywność tańsza i warunki pracy lepsze, nie zgadzają się z prawdą. Górnicy we Francji, pochodzący z zagranicy, nie są tak traktowani jak Francuzi, dostają robotę gorszą, przy której nie można wiele zarobić, a żywność i pomieszkanka są droższe. Chociaż kopalnia płaci za przeprowadzkę zwerbowanego robotnika, to potem sobie koszty przeprowadzki odciąga od zarobku. Dzielę się to tak bezwzględnie, że wielu z robotników kilka miesięcy pieniądze na oczy nie widzi. Zapewnieniom, że robotnicy Polacy we Francji na równi z Francuzami będą traktowani, nie trzeba wierzyć, gdyż z reguły polacy otrzymują bardzo lichą pracę, przy której napracują się ciężko a nie wiele zarobią. Agentowi Polakowi w Bruckhausen zwraca się na to uwagę, aby rodaków swych za pracą do Francji nie wysyłał, ponieważ czynili by im tym wielką krzywdę. Dużo rodaków z Francji chętnie by wróciło, ale kiedy pieniądze na powrót nie mają.

Na ostrzeżenie to zwraca „Narodowiec” uwagę tych wszystkich, którzy starają się zwrócić naszych robotników i górników za robotą do Francji. Mianowicie Towarzystwo emigracyjne w Krakowie, jeżeli podejmuje się rodakom wyszukiwać korzystne warunki pracy za granicą, powinien przede wszystkim dobrać wszystkich zbadać, aby nie narażać polskich robotników na zawody i straty, bo to przysługą niedźwiedzia.

Że ruch emigracyjny do Francji po-

młodzi robotnikami polskimi istnieją i się wzmacnia, wskazując na to liczne zamówienia na samouczki polsko-francuskie, jakie prawie codziennie księgarnia „Narodowa” otrzymuje.

Walka wyborcza w Anglii.

Korespondent londyński wiedeńskiej „Relchspost” donosi, że z każdym dnem wzmacnia się zacietochra w Anglii. W niektórych miejscowościach przyszło już do scen skandalicznych. Kilku lordów agitujących w okręgach liberalnych zepchnięto z trybuny wiecowej. Ten sam los zgotowano kandydatom liberalnym w okręgach zachowawczych. Szczególnie niebezpiecznym mówcą wyborczym jest lord-kanceler, Lloyd George, który w krytyce swych konserwatywnych przeciwników posługuje się wszystkimi metodami trybunów ulicznych. Niedawno scharakteryzował on lorda Hamiltona, który do niedawna jeszcze był pierwszym lordem admiralacji, jako potomka rodziny, w której żyłach płynie krew bastardów. „W Irlandji — mówił — utarte jest przysłowie o „głodnych Hamiltonach”, ale lord Hamilton jest z pewnością najgłodniejszy”.

Walczące z sobą stronnictwa posługują się nawet psami dla agitacji wyborczej. Na ulicach spotyka się zwykłe kundle i „bernardy” w barwach konserwatywnych lub liberalnych. U obroży tych czworonożnych agitatorów wisi koszyk z odeszwaniami wyborczymi.

Pono nigdzie na świecie wybory nie są tak kosztowne, jak w Anglii. Wszyscy chcą na kandydacie zarobić; mówcy najemni, autorzy piosenek ulicznych, rysownicy plakatów agitacyjnych, drukarze, woźnice i Bóg wie, kto jeszcze. Nie licząc tajnych wydatków, wybory angielskie kosztowały w r. 1906 przeszło 11 milionów rubli. Koszt jednego kandydata wynosił średnio w Anglii i Walji około 20,000 rb. A zwyciężyć trzeba, że suma ta obejmuje jedynie wydatki legalne, do których przyznają się partie polityczne. To też niejeden poseł wkracza do parlamentu z ciężarem długów dokuczliwych na barkach. Swojego czasu głośne były długi wyborcze lorda Beaconsfielda, które zapłacił ówczesny Earl of Derby, zanim Beaconsfield mógł przyjąć urząd kanclerza skarbu.

*** Zebranie połączonych Kół polskich w Berlinie, parlamentowego i sejmowego odbędzie się dnia 19 b. m. o godzinie 8 wieczorem.**

Wybory za pasem!!

Po złożeniu mandatu poselskiego przez dotychczasowego posła p. Chrzanowskiego oczekują Poznań nowe wybory uzupełniające do parlamentu niemieckiego.

Wybory zapewne niezadługo będą rozpisane. Na prawidłowe przeprowadzenie wyborów, potrzeba wiele pieniędzy, a w kasie Tow. Wyborczego, jak ostatnio walne zebranie wykazało, nie

mamy wielkich sum i kwota, jaką Tow. rozporządza, nie wystarczałaby na pokrycie kosztów wynikających z wyborów. Samo bowiem wykupienie list wyborczych kosztuje blisko 500 mk.

Wobec takiego stanu rzeczy odzywamy się do członków Tow. Wyborczego, aby w tym roku swą ofiarność podwoili, gdyż też podwójnie będziemy mieli wybory. W listopadzie odbędzie się także w tym roku wybory do rady miejskiej, te pociągną nowe wydatki.

Niechże zatem nikt od składek na cele wyborcze się nie usuwa, gdy wożony Towarzystwa zaopatrzony w legitymację zarządu, do niego zapuka. Wożny przyjmuje także i tych wyborców, którzy nie są członkami, na kandydatów i od nich zaraz ściągają składki. Na około 18,000 polskich wyborców należy tylko 4,000 do Towarzystwa Wyborczego. Stanowczo jest to mała liczba, więc powinno się więcej w szeregi Stowarzyszenia zapisać, a co główną składkę złożyć.

Odzywamy się przeto do uczuć patriotycznych naszego obywatelstwa poznańskiego wszystkich stanów zarówno zamożniejszych, jak i mniej mniennych, aby każdy wedle możliwości składował na cele wyborcze. Jeżeli chcemy z dobrym skutkiem dla sprawy polskiej przysłać wybory do parlamentu przeprowadzić, to należy nie żałować na agitację pieniędzy, więc też ofiara na wybory powinna być obfita. Wiemy, że społeczeństwo polskie jest narażone na różne potrzeby publiczne, lecz mimo to na wybory składek szczędzić nie można. Nie mamy żadnych nadzwyczajnych funduszy wyborczych i skazani jesteśmy na samych siebie.

Prosimy więc usilnie o hojne zasilenie kasy naszego Towarzystwa przed wyborami do parlamentu.

Zarząd Tow. Wyborczego na miasto Poznań.

Stef. Chodźski, Stef. Dobrowolski, prezes. sekretarz.

M. Powiżski, kasjer.
J. Drwęski. Zenon Lewandowski.
W. Hedinger.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin, 17 stycznia. (Z parlamentu). Na porządku obrad interpelacje centrowców i liberalów w sprawie zabezpieczenia urzędników prywatnych. Centrowiec Siffart wyraża ubolewanie, że sprawa już w r. 1903 poruszona, nie została dotąd załatwiona. Obecny sekretarz stanu Delbrück jest dla projektu nieprzychylnie usposobiony, to wywołuje zaniepokojenie u interesowanych. Minister Delbrück oświadcza, że projekt nie jest dostatecznie przygotowanym, lecz przyspieszy jego wykończenie. W sprawie tej przemawiał także poseł nasz p. **Brejski**. — P. Brejski wyraża zadowolenie, iż wszystkie partie zgadzają się w tem, iż trzeba coś uczynić dla urzędników prywatnych i to jak najszybciej. My Polacy dopuszczamy bywamy najwyżej do posady stróżów nocnych, zresztą nie mamy żadnych widoków otrzymania posad urzędników państwowych. Dlatego nie trzeba zwle-

kać i rząd powinien koniecznie jak najrychlej przedłożyć projekt ustawy. — Mówca nie godzi się na wywody mówcy socjalno-demokratycznego, p. Heinkego. Wprawdzie w zasadzie można by sobie życzyć, by sprawa urzędników prywatnych załatwiona została w ustawie Rzeszy o zabezpieczeniu. Ale faktem jest, iż urzędnicy prywatni sami sobie tego nie życzą; życzenie to trzeba uwzględnić i uchwalić dla nich osobne urządzenie ubezpieczenia, w celu szerzenia zadowolenia w szeregach urzędników prywatnych. bKola, które tego ubezpieczenia potrzebują, są większe, aniżeli się przypuszcza. Samopomoc mianowicie w naszej ojczyźnie państwo niejednokrotnie utrudnia. Przypomnę klasę przyw. urzędników, która gdzieś indziej nie tak się uwydatnia, jak u nas, tj. organistów. Ci chcieli w Prusach Zach. od lat 15 założyć kasę pensyjną. Nie udało się im to i dla tego trzeba by coś dla nich uczynić. Dla tego żądamy, aby projekt, o ubezpieczeniu urzędników prywatnych jak najrychlej się ukazał, a parlament z pewnością go uchwali. (Brawo u Pol.) (Po jeszcze jednym przemówieniu pana Naackena (centrowca) dyskusja się wyczerpała. Następnie omawiano jeszcze przez dwie godziny interpelację socjalistów, czy kanclerzowi wiadomo, iż wykonywanie przepisów o pobieranie zapomóg przez robotników przemysłu tabacznego (według artykułu II a ustawy o podatku od tabaki) wykazuje nieznaczne i nieprawidłowe dla uprawnionych do zapomóg stósunki?

— W Berlinie odbyło się w niedzielę 61 zebrań, urządzonych przez socjalistów, w sprawie referny wyborczej. Na wszystkich zebraniach przyjęto równobrzmiące rezolucje. Porządku nigdzie nie zakłócono.

— Interpelacja w sprawie katowickiej przyjęła, jak donoszą z Berlina prawdopodobnie już w środę na porządek dzienny sejm pruski. Podobno na interpelację odpowiadać będzie prezydent gabinetu p. Bethmann-Hollweg.

Galicja. (Z sejmiku galicyjskiego.) Lwów. Wśród rozpraw budżetowych starorusiń Dudykiewicz zapytał: Komu służy prawo mieszania się do wewnętrznych stosunków kulturalno-narodowych narodu ruskiego? Nie zastraszają nas żadne groźby. Stoimy ścisłe na gruncie legalnym i odpierymy wszelkie podejrzenia, jakobyśmy utrzymywali stosunki z rządem rosyjskim, ale zarazem oświadczamy, że będziemy szukać coraz bardziej łączności ze społeczeństwem rosyjskim, że będziemy coraz bardziej pogłębiali łączność z narodem rosyjskim nauką i literaturą rosyjską. W jedności narodowej nasza siła! Prezes Koła polskiego w radzie państwa, poseł Stanisław Głębicki odpiął zarzut, wystosowane podczas rozpraw budżetowych pod adresem Koła polskiego i dowodził, że Koło polskie umiało w izbie ludowej zachować zasadę solidarności i przeszło już próbę ognia. Koło polskie dąży do utrzymania najlepszych stosunków z rusinami bez względu na to, do jakiego należą stronnictwa. Koło polskie jest Związkiem narodowym silnym, jedynym pomimo chwilowej rosterki w jego łonie.

Poseł Tadeusz Rutowski dowodził, że należy zdobyć właściwe podstawy autonomii, samodzielności w gospodarowaniu w kraju i w rozporządzaniu podatkami.

— Na posiedzeniu nocnym ukraińiec Skwarko zarzucił, że gospodarka stronnictwa rządzącego doprowadziła kraj do ruiny. Zarzucił dalej, że wszystkie polskie stronnictwa demokratyczne są tylko pseudo-demokratyczne. Radykalizm rusiński jest wpływem jedynie niewoli politycznej. Rusini domagają się szczerze wyborów powszechnych do sejmiku. Ludowiec Wasung narzekał na departament rolniczy w wydziale krajowym. Ludowiec Witor, włosianin, Polak, żalił się, że oświata ludowa w Galicji „to lojówka a nie pochodnia”. Oświata nie jest prowadzona w kierunku narodowym.

Austria. Cesarz austriacki zatwierdził ministrów powołanych przez hr. Khuen-Hederwara do gabinetu węgierskiego.

Francja. Przeciwno projektowi wyborów proporcjonalnych oświadczyły się partie radykalów i radykalno-socjalnych.

Turcja. Rząd turecki zaskarżył niemiecki bank rzeszy o wydanie milionowego depozytu byłego sultana Abdula Hamida.

— Do „Köln. Ztg.” donoszą z Konstantynopola: Porta otomańska trzyma 12,000 żołnierzy w pogotowiu do wysłania na Kretę w razie, gdyby ludność tamtejsza ujawniła jakim czynem chęć przyłączenia się do Grecji.

Anglia. Dotychczasowy przebieg wyborów w Anglii wypadł na korzyść partii konserwatywnej.

Abisynia. Agencja Stefani komunikuje: Groźne wieści o stanie rzeczy w Etiopii oraz o porozumieniu Włoch z Anglią i Francją w sprawie interwencji zbrojnej w sprawie Abisynji, tudzież o wysłaniu wojsk włoskich do Erytrei są nieprawdziwe.

Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.

— We wtorek dnia 18 stycznia po raz ósmy „Pajace”, opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla i „Rycerskość wieśniacza”, opera w 1 akcie Mascagniego. Ceny operowe. Abonament ważny.

— W środę dnia 19 stycznia po raz trzeci „Sędziowie”, tragedia w 2 odsłonach St. Wyspiańskiego i „Inteligent”, scena z życia Bol. Gorkyńskiego. Ceny dramatu. Abonament ważny.

— W czwartek dnia 20 stycznia po raz trzeci „Na progu młodości”, dramat w 4 aktach Maksa Dreyera. Ceny dramatu. Abonament ważny.

— W piątek dnia 21 stycznia po raz piętnasty „Księżniczka dolarów”, operetka w 3 aktach Leona Falla. Ceny operowe. Abonament ważny.

— W sobotę dnia 22 stycznia po raz pierwszy „Otello”, tragedia w 5 aktach W. Szekspira. Ceny dramatu. Abonament ważny za dopłatą.

— W niedzielę dnia 23 stycznia po południu powtórzenie „Wieczoru Sylwestrowego” złożonego z 12 numerów programu. — Ceny popołudniowe.

Dolores.

59 Powieść z czasów rewolucji francuskiej.

(Ciąg dalszy.)

— Więc mam nareszcie wyznanie, jakiego mi od pięciu lat odmawiałeś! Wiedziałem ja dobrze, że ty moja miłość podzielasz, teraz to sama wyznałaś, a obojmy miał to wyznanie życiem przypłacić, nie uważałbym taką cenę za wysoką. Lecz ty mi wróciłaś energię, że czuję się tak silnym, iż bym świat cały poruszył dla wyswobodzenia nas i zapewnienia nam szczęścia, do którego mamy prawo. Będziemy żyli, o moja Dolores i kochać się zawsze!

— Błagam cię, — zawołała Dolores, — nie chciej żyć, gdyż tylko pewność śmierci skłoniła mnie do tego wyznania.

— Czy jeszcze tak mówisz! — odrzekł Filip. — Ale jeżeli zdołam cię wyprowadzić z wielkiego niebezpieczeństwa, w jakim się znajdujemy, i oswobodzić zarazem siebie, czy będziesz chciała być okrutniejszą niż przeznaczenie? Czy nie przynasz w tedy, że Bóg jest z nami i że on nas znów złączy?

— Filipie! Filipie! — szeptała Dolores i schyliła piękną główkę na piersi ukochanego.

Była godzina dziewiąta rano, gdy

przybył delegat Komuny. Stało się tak jak Filip i Dolores przewidywali: wypłynął wszystkich razem, wysłuchał raportu ustnego dowódcy patrolu, porobił sobie notatki, złożył akta, a potem rozkazał jednym odwieźć do Conciergerie, drugim do Maldonnette.

— Czy nie możnaby nas pozostawić razem? — zapytał Filip zasmucony, że będzie się musiał rozłączyć z Dolores.

— O tem może tylko Komitet postanowić. Chwilowo muszę was rozłączyć, taki jest mój obowiązek, — odrzekł delegowany Komuny.

Filip zbliżył się do Dolores i rzekł: — Nie trać odwagi, wkrótce będziemy razem.

Dolores miało zaprowadzić do Conciergerie. Oddziałek żandarmów nadszedł tymczasem a jeden z nich na prośbę młodej dziewczyny zawołał fiakra, która wsiadła a przy niej eskortujący żandarmi. Chcąc dojechać do Conciergerie, trzeba było przejeżdżać obok pałacu Sprawiedliwości. Na stopniach pałacu, niedaleko drzwi więzienia, stała wielka liczba obrzydliwych kobiet z najniższych warstw społeczeństwa, które tu codziennie przybywały, aby napawać oczy widokiem skazywanych na śmierć idących ztąd na rusztowanie. Biedna Dolores musiała wysiść z powozu w oczach tej tłuszczy, która odprowadziła ją aż do więzienia wśród szyderstw i przekleństw

najbezpieczniejszych a od czynnej napaści z trudnością tylko żandarmi zdołali ją obronić. Otworzyły się nareszcie fatalne drzwi i wpuszczono Dolores do białej, gdzie się znajdował urzędnik mający smutne zadanie utrzymywania rejestru więźniów. Zapisał do rejestru jej nazwisko, imię i wiek i powierzył ją następnie dozorcę więzienia.

— Mam dwie prośby do ciebie, rzekła Dolores do tego człowieka, którego twarz dobroduszną wzbudzała w niej zaufanie.

— Czego życzysz sobie, obywatelko? — Najprzód chciałabym mieć celę dla siebie samej, jeżeli to podobne; ja to zapłacę.

— To będzie trudno, lecz zobaczmy. A cóż więcej?

— Chciałabym posłać list do drogiej mi osoby.

— Jak się ta osoba nazywa?

— Nazywa się Coursegol i mieszka u obywatela Vauquelasa, gdzie i ja mieszkałam, gdy mnie przyaresztowano w jego nieobecności. Możesz przeczytać list, aby się przekonała, że nie zawiera nic takiego, co by się sprzeciwiało prawu.

— Zgoda obywatelko — odrzekł dozorca, któremu los pięknej dziewczyny nie był zupełnie obojętny. Zaprowadzę cię do sali, gdzie będziesz sama i będziesz mogła napisać list.

To mówiąc wprowadził Dolores do stancyjki na drugiem piętrze więzienia, o jednym oknie wysokiem i zakratowanym, wychodzącym na dziedziniec.

— Możesz tu zostać tak długo jak chcesz, nikt ci nie przeszkodzi. Jada się wprawdzie wspólnie z referktarza ale za 6 franków dziennie można mieć stół osobny.

— Będę miała dopiero fundusze, gdy list, który napiszę, dojdzie ręką adresata, — odrzekła Dolores. — Pieniądze jakie miałam przy sobie, poszły na zapłacenie fiakra, który mnie tu przywiózł.

— To ja ci pokredytuję. Już dobrze! dobrze! nie dziękuj. Trzeba sobie wzajemnie pomagać gdy można. Poszukam teraz papieru, atramentu i pióra.

Poczołwy człowiek wyszedł i wrócił niebawem, przynosząc Dolores żądane przedmioty. Napisała pospieszny bilecik do Coursegola, uwiadomając go o przyaresztowaniu swoim i Filipa i prosząc o cokolwiek pieniędzy. Dozorca przyrzekł jej, że list będzie oddany w ciągu tego dnia i odszedł. Pozostawszy samą upadłą Dolores na kolana i poczęła się modlić za Filipa, którego nigdy więcej jak teraz nie kochała; nieszczęście, które ją tak nieszczęśliwie dotknęło, zdawałoby się jej nieczem, gdyby było osłodzone obecnością kochanka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— W niedzielę dnia 23 stycznia po raz drugi „Otello“, tragedia w 5 aktach W. Szekspira. Ceny dramatu. Abonament ważny.

— W poniedziałek dnia 24 stycznia po raz dziewiętnasty „Straszny dwór“, opera narodowa w 4 aktach z prologiem Stan. Moniuszki. Ceny operowe. Abonament ważny.

(Bilety nabyć można w Domu towarowym K. Ignatowicza, za dopłatą 10 fen. — w dniu przedstawienia w kasie teatru.)

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 18 stycznia 1909.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Weteran** z roku 1848 zapadł tak ciężko na zdrowie, że nie zarobić nie jest w stanie. Zwracamy się do serc litościwych z prośbą o spieszne wsparcie. Składki przyjmuje nasza ekspedycja, ul. Posadowskiego 39. Bóg zapłaci!

* **Lecznica bezpłatna** Tow. społeczno-hygienicznego przy ul. Ryckiej nr. 23 otwarta codziennie od pół 9 do pół 10 rano (choroby skórne i pęcherza i choroby wewnętrzne) oraz od 2—3 po południu (choroby dziecięce i kobiece).

Dr. Adam Karwowski, sekretarz.

* **Prośba!** Organista, który wskutek utraty głosu opuścić musi swój zawód, udaje się na tej drodze do panów właścicieli lasów z prośbą o miejsce jako borowy-strzelec lub t. p. Jest młody, silny i zdrowy i z małą rodziną. Adresem służy ekspedycja nasza, ul. Posadowskiego 39.

* **Rok Chopina w zaborze pruskim.** Wynik konkursu na nalepkę Chopinowską (czytaj: Szepienowską). Komisja Komitetu Przygotowawczego im. Chopina rozstrzygnęła konkurs na projekt nalepki Chopinowskiej, rozpisany za pośrednictwem Stowarzyszenia Artystów, w sposób następujący: nagrodę pierwszą we wysokości 70 mk. przyznano projektowi p. Wincentego Głabiana, nagrodę drugą we wysokości 30 mk. projektowi p. Władysława Zamłara.

* **Wybuch.** Dział rano o godzinie 7 nastąpił wybuch w zakładzie fryzjerskim Jurkiewicza na Rybakach nr. 10. Prawdopodobnie był to wybuch gazu, chociaż eksplozja benzyny nie jest wykluczona. Skład i mieszkanie p. Jurkiewicza jest zupełnie zniszczone, nawet drzwi prowadzące do wejścia do domu są zupełnie strąsane. Żona p. Jurkiewicza oraz inna jeszcze kobieta poniosły znaczne oparzenia i przewieziono je do lazaretu miejskiego.

* **Zgubiono** wczoraj wieczorem na ulicy Szkolnej książkę kwitową tow. konfekcyjnego z 2 kwitami. Uprasza się oddać ją pod adresem wpisanym w książce lub u pani Demel, skład tow. wełnianych, ul. Podgórna.

* **Ze sprzedaży kart gratulacyjnych i kondolencyjnych,** zastępujących telegramy, wpłynęło do kasy za pośrednictwem N. N. 2,50 mk., Samulskiej z Pleszewa 24,80 mk., Ignatowicza 2,— mk., na ręce red. „Wielkopolanina“ 49,73 marki. — Razem 79,03 mk.

Kusztelanowa, skarbniczka.

Ogrodnia ul. 12.

* **Straż.** Chleb dla swoich. Następujący rodacy, posiadający zakładowy kapitał, znajdując bez współzawodnictwa swoich dobre utrzymanie: 1) sędziarz, 2) zegarmistrz, 3) kupiec bielizny męskiej, 4) krawiec, 5) kolarz — 4 morgi roli i budynki — potrzeba 2000 mk. Oprócz tego do nabycia: gościniec we wsi kościelnej — 20 morgi ziemi — potrzeba 8000 mk. — Równocześnie zapytujemy się Towarzystw przemysłowych i kupieckich, szan. księży oraz osób zaufanych — potrzebne w tym przypadku 3 podpisy — gdzieby mogli się osiedlić: 1) stelmach, 2) rzeźnik, 3) kowal i ślusarz budowlany, 4) skład dewocyjny, 5) 2 kupców blawatnych, 6) kowal, 7) piekarnik, 8) restaurator, 9) skład cygar i papierosów, 10) gorzelnik na obczyźnie prosi o posadę. — Bliższych informacji udzieli biuro „Straży“. — Adr. dr. Fr. Schroeder Poznań—Poznań. — Prosimy o znaczek 20 - fenigowy na odpowiedź.

* **Poznań.** Wczoraj rano zmarł w Berlinie po operacji na żółciowe kamienie właściciel drukarni, w której się drukuje „Polsener Tageblatt“, Bruno Merzbach, od niedawna także członek rady miejskiej. — (Przy ulicy Kanta spalił się w niedzielę w nocy niezamieszany dom mistrza bruckarskiego Berga.) — (Samochód w płomieniach. W niedzielę zajął się przy placu Królewskim samochód, w którym siedziało 6 osób. Zamknięto natychmiast wszystkie wentyle, wskutek czego zapobieżono większemu nieszczęściu. Przywołana straż pożarna nie była czynną przy gaszeniu pożaru.

* **Z kancelarii teatru** donoszą: Znakomity dramat Maksa Dreyera „Na progu młodości“, który z powodu nagłej niedyspozycji pani Bogusińskiej, odłożonym został aż do wyzdrowienia pani Bogusińskiej, ukaże się powtórnie we czwartek dnia 20 stycznia i spodziewać się można, że tak jak na pierwszych dwóch przedstawieniach tego na wskroś realnego dramatu i we czwartek widownia naszego teatru będzie kompletnie zapełniona, tembardziej że zarówno publiczność, jak i cała prasa dramat ten wraz z jego wykonawcami przyjęły entuzjastycznie.

* **Deszcz orderów** spadł na oficerów i urzędników na kresach wschodnich — z okazji rocznicy koronacyjnej.

* **Czas ochrony** na cietrzewie, jarząbki i bażanty rozpoczyna się dziś, wtorek.

* **Tow. pracowni konfekcyjnych** przystępowało w przeszłą niedzielę z okazji trzeciej rocznicy założenia Tow., wspólnie do komunji św. w kościele farnym. X. Patron kanonik Adamski przemówił w gorących słowach do członków. Za zbawienną naukę składamy X. Patronowi serdeczne „Bóg zapłać!“ Członkinie Towarzystwa pracowni konfekcyjnych.

* **W Banku Przemysłowców** wpłacono w grudniu z. r. na depozyta marek 1.542.948,70, a wypłacono w grudniu r. z. mk. 1.412.326,59.

* **Z obozu hakatystów.** W niedzielę odbyło się zebranie delegatów „Ostmarkenferajnow“ w Księżwiesiu, na którym przyjęto rezolucję domagającą się jak najszybszego zastosowania uchwalonego prawa o wyłączeniu z dnia 20 marca 1908. Dalej wniesienia przed forum sejmiku pruskiego projektu o zakazie paracelacji. — A zatem nowy okrzyk: „Ukrzyżuj go! ukrzyżuj go!“

* **Sodalicia Młodzieży kupieckiej w Poznaniu.** Konferencja religijna odbędzie się w czwartek 20 b. m. o godz. 9-tej wieczorem w kościele poddominikańskim. Na ukę „O cudach“ wygłosi X. moderator. — Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek następnym 27 b. m. w Domu katolickim. Temat wykładu podamy później. Zwracamy szczególnie uwagę na to, że tak konferencję jak i posiedzenie rozpoczynamy odtąd punktualnie o godz. 9.

* **Koncert Słowińskiego.** Słynny pianista nasz Józef Słowiński, który obecnie odbywa podróż artystyczną w Rosji, odwiedzi znowu Poznań i wystąpi w koncercie dnia 31 stycznia na sali Lamberta. Z powodu 100 rocznicy urodzin Chopina, cały program zawierać będzie utwory naszego mistrza tonów. Dalsze szczegóły niebawem zostaną ogłoszone. Sprzedaż biletów rozpocznie się 16 b. m. w składzie muzykalnej Bote i Bocka.

* **Morderca Kozioł przed sądem.** Leszno. W sobotnich rozprawach zajmował się sąd morderstwem dokonaniem na wdowie Smętek dnia 21 wgl. 22 lipca r. z. w Kobylinie. Wezwani świadkowie: gospodyni Marianna Wojciechowska, Dyba, mistrz rzeźnicki i gościnny Ant. Urbankiewicz, destylator Stumpf, wymiennik Plewa, robotnik Mey, polowy Mey, robotnik Kędzia i inni z całą stanowczością poznają oskarżonego, że się w dniu morderstwa kręcił po Kobylinie i okolicy w bardzo podejrzliwy sposób. Kozioł wypiera się energicznie, a gdy mu się to nie udaje, poleca swojemu obrońcy odpowiadać w jego imieniu. Kozioł na rozkaz przewodniczącego sądu przechadzać się musi po sali w kapeluszu na głowie i w postawie schylonej, tak jak go widywano czającego się.

* **Upadek moralności w Niemczech.** Urzędowa statystyka stwierdza, że 1904 r. z liczby 47,200 dzieci protestanckich, urodzonych w Berlinie, 5,800 nie zostało ochrzczonych; na 20,730 małżeństw przypadło 7,388 cywilnych, a na 32,000 pogrzebów 17,000 odbyło się bez udziału kapłana. Przerażające te stosunki z każdym rokiem się pogarszają, ale nie ma co do nich ścisłych danych, albowiem rząd zakazał prowadzić statystyki w tej sprawie.

* **Świadków nie ma, to mnie skrzyć nie może!** Tak mówi niejeden, skoro kogo chce skrzywdzić, obrazić itp. Niedawno temu pewien majster w Koblencku obraził bardzo kilka osób, które przeciw niemu świadczyć musiały. Wypowiedział obrazę w cztery oczy, więc był pewien, że nie zostanie ukarany, — bo świadków nie ma! Obrażeni jednak opowiedzieli wszystko prokuratorowi, mianowicie, że majster kilkakrotnie ich obrażał z powodu świadectwa złożonego. Wskutek tego prokurator wytoczył majstrowi proces, a wtedy świadkami byli obrażeni. Sąd ukarał majstra ostro, bo aż 5 miesiącami więzienia. Niech to posłuży jako nauka wszystkim, którzy by mieli zamiar postąpić tak samo, jak ów rozgniewany na świadków majster. Świadków sąd bierze bardzo w obronę.

* **Gniew.** Rządka zdobył myśliwską osiągnął pałac lokomotywy Boettcher z Piaseczna. Jadąc pociągiem z Gietrzwałdu do

Malborka, spostrzegł niedaleko stacji Kiszporku przed maszyną na relsach potężnego sokoła myśliwca, pożerającego zająca. Po ukończeniu uczy chciał się drapieżny ptak unieść w powietrze. Zdało się atoli, że dym z lokomotywy go odurzył, gdyż naraz uczył się komina. Konkuter, chcący go stamtąd zdjąć otrzymał silne cięcie diabłem w rękę. Ostatecznie zabito drapieżnego ptaka kilku uderzeniami w głowę śrubnikiem. Rozpięte skrzydła tego ptaka miały szerokości 1,25 metra.

* **Gnieszno.** W sobotę w południe dostał się przesuwać wagonów kolejowych Andrzejewski pomiędzy tarcze i skołał na miejscu.

* **Nowy Kramsk.** Dziecko pewnego gorzelnika wpadło w kadz z gorącą wodą i poparzyło się tak strasznie, że niebawem zmarło.

* **Czarna ospa w Prusach Zach.** W Brzeźnie, Malborku i Elblągu zaszło onegdaj 20 przypadków czarnej ospy, z których jeden zakończył się śmiercią. Jak się zdaje zaraza ta straciła charakter niebezpieczny, gdyż w ostatnich przypadkach została przeniesiona.

* **Z Obozyszy.** W ubiegły czwartek odbył się przed sądem ławniczym w Bochum (Westfalja) proces Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Stawali jako oskarżeni członkowie zarządu, o to że policji nie nadesłali ustaw i spisu członków zarządu. Jako świadek stawał radca policyjny Goehrke z Bochum. Oskarżeni twierdzili, iż nie byli do tego zobowiązani, ponieważ Zjedn. Zawod. Polskie nie zajmuje się polityką. Obronę prowadził adwokat pan Schunk, wykazując, że wszystko, co Zj. Z P. podejmowało, obracało się w ramach obowiązujących już dziś praw, dotyczyło nie polityki, lecz spraw społecznych, dla tego wnosi o uwolnienie oskarżonych. Sąd po krótkiej naradzie odczytał wyrok, skazujący każdego z oskarżonych na 10 marek grzywny. Zasadzeni odwołują się do wyższej instancji.

* **Kalendarz.** Środa 19 stycznia: Henryka b. i m. i Ferdynanda. Wschód słońca o godzinie 8 minut 3, zachód o godzinie 4 minut 19.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, 15 stycznia.

Zapowiedzie:

Robotnik Franciszek Nowicki z Franciszką Szalutą. Monter Kaźmierz Maligowski z Pelagią Walczak. Robotnik Michał Gręplowski z Stanisławą Polką. Kupiec Hipolit Szmytkiewicz z wdową Stanisławą Radomską z domu Lewandowską. Robotnik Wojciech Kuźma z wdową Michaliną Kaczmarek z domu Jankowską. Malarz Stefan Michałowski z Marianną Wrotkowską. Restaurator Jan Czołnecki z Ewą Kalasińską. Malarz Mieczysław Jaworski z Józefą Lukaszewicz. Malarz Jan Grabiak z Pelagią Nowakowską. Sierżant Ryszard Meniger z Marią Płonką. Kupiec Leon Malinowski z Teodozją Borzyńską.

Śluby:

Zawiadowca biura Leon Nawrocki z Marią Gajewską. Robotnik Antoni Pospieszny z Anielą Brzezińską. Malarz Jakób Sobiesiak z wdową Agnieszką Lis z domu Kubicką. Szewc Bernard Szwałkiewicz z Józefą Koprzyńską. Robotnik Wawrzyniec Wawrzyniak z wdową Franciszką Biegańską z domu Pinowską.

Kompletne wyprawy dla nowożeńców.

Wyprawy dla niemowląt

połącza najtaniej

K. Ignatowicz, Poznań, Stary Rynek 67/69.

Urodziny:

Syna: Kupiec Gustaw Goltzmann. Ranzeryjny Ryszard Froehlich. Blachnierz Daniel Fehlan. Wóźnica Władysław Jezierski. Robotnik Andrzej Mocek. Cieśla Jan Majewski. Stelmach Jan Marcinowski. Sekretarz konsystorjalny Samuel Bach. Niezam. S. i L.

Córki: Robotnik Stanisław Borowiak. Sekretarz rejencyjny Oton Koziczowski. Robotnik Władysław Urbaniak. Kupiec Leon Spira. Sierżant Fryc Hammel. Dekarz Wincenty Jankowski. Niezam. K.

Umarli:

Niezam. Ludwika Steinhardt 82 lata. Kupiec Juliusz Schefftel 71 lat. Pomocnik biurowy Józef Surma 21 lat. Uczeń Herman Schmidt 7 lat. Jerzy Kringley 3 miesiące. Pozastłubowy sekretarz sądowy Albert May 76 lat. Stanisław Dehmel 6 lat.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Tow. Koła Przyjaciół w środę o g. 8 w lokalu zebrań, Szkólna 18 I.

— Tow. Przemysłowców na Wildzie dziś we wtorek o g. pół do 9 w lokalu p. Szymańskiego.

Ostatnie wiadomości.

Koło polskie w sejmie pruskim

stawiało następującą interpelację:

Wskutek udziału przy zeszłorocznych wyborach komunalnych w Katowicach zostało kilku urzędników państwowych i nauczycieli za karę przeniesionych, ponieważ polskim kandydatom dali swe głosy.

Zapytujemy się królewski rząd jak ukarania to z zasadami konstytucji i i obywatelom prawnie zagwarantowaną indywidualną wolnością przy wykonywaniu praw obywatelskich przy wyborach pogodzić można.

Berlin, 15 stycznia 1910.

X. dr. Jażdżewski, X. Kapłita, Korfanty, X. Łosiński z Kartuz, dr. Mizerski, dr. Niegolewski, Raczek, Sass Jaworski, Schroeder z Wejherowa, dr. Seyda, Sikorski, X. Stychel, X. Styczyński, Swiata, dr. Szumann.

Popierają

Bartsch, dr. Bek z Essen, Beyer z Dortmundu Brandhuber, Brors, Brust, Drinnenberg, Gerhardus, Goebel, dr. Grunenberg, Dr. Hauptmann, Imbusch, Itschert, Kuhn z Ahrweiles, Richtorsky, Sauermann.

Poznań, dnia 17 stycznia 1909.

Ceny składowe giełdy poznańskiej, podawane przez Zarząd Związku Spółek (Związek Krolewski dla „Bólinka“).

towar	wyborowy	średni	pośledni
Poznań	227	217	209
Zyto	169	161	141
Jęczmień	147	136	125
Owies	163	146	142

(Wszystko za 1000 kg. netto franco Poznań).

Poznań, dnia 17 stycznia 1909.

(Uśrednione notowania miejskiej komisji targowej na targu składowym).

towar	plakowy	średni	pośledni
Poznań	22,70	21,70	20,80
Zyto	15,90	15,10	14,10
Jęczmień	14,70	13,60	12,50
Owies	15,30	14,60	14,20

Targ miejski na bydło. (Sprawozdanie

urzędowe.) Poznań, 17 stycznia.

Spędzono lub zwieziono:	
20 sztuk bydła rogatego	
103 „ świni	
81 „ cieląt	
1 „ owce	
Razem 206 sztuk zwierząt.	
Płacono za 50 klg. wagi żywej:	
Wół.	
d) mało pasione, każdego wieku	24—26
Buhaje.	
b) pełnomięsne, młodsze	24—26
c) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze	30—32
d) mało pasione	25—28
Jalowice i krowy.	
b) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze krowy najwyższej 7-letniej	—
c) starsze, pasione krowy i mniej rozwinięte młodsze krowy i jalowice	30—33
d) średnio pasione krowy i jalowice	26—28
e) mało pasione krowy i jalowice	20—22
Cielęta.	
a) najwyborowsze cielęta utuczone	—
b) najwyborowsze cielęta utuczone i nie odsadzone	52—55
c) średnio pasione utuczone i nie odsadzone	42—47
d) poślednie cielęta nie odsadzone	32—37
Owce.	
b) starsze skopy utuczone i młodsze owce utuczone	—
c) średnio pasione skopy i owce (braki)	—
Świnie.	
a) przeszło 3 centnary żywej wagi	55
c) pełnomięsne przeszło 2 i pół ctr. z w.	52—53
d) pełnomięsne do 2 centn. żywej wagi	50—51
e) mięsne	46—48
f) maciory	46—52
Interes był spokojny. — Targ uprzątnięty.	

Bydgoszcz, 15 stycznia. (Sprawozdanie

izby handlowej). Pszenica niemiecka, miejscowa, bez murzonki biała przyn. 130 funt. holenderskiej wagi 229 mk., tak samo pstra 227 mk., — poślednie gatunki niższej notowania. — Żyto niemieckie, zdrowe 128 funtów holenderskiej wagi 163 mk., 120 funtów wagi 141 mk., lepsze gatunki 142—152 marek. — Jęczmień dla młynarzy 136—140 marek. — Jęczmień dla browarów 144—159 mk., najpiękniejszy nad notowania. — Groch nominalnie. — Owies 150—152 marek. Ceny loco Bydgoszcz.

Wrocław, dnia 15 stycznia 1910 r.

dobry tow. średni tow. pośl. (cena najw. najn. najw. najn. najw. najn. cena cena cena cena)	
Pszenica biała 33,— 22,10 32,— 21,10 31,— 20,—	
„ biała 22,80 20,— 21,80 21,— 20,80 19,80	
Zyto 16,20 14,70 14,60 14,70 14,80 13,70	
Jęczmień 14,— 13,80 13,70 13,60 13,80 12,80	
„ dla brow. 15,30 14,80 14,70 14,80 —,—	
Owies 16,50 15,— 14,90 14,40 14,30 13,50	
Groch Wlk. 24,— 23,— 22,— 21,— 20,—	
Groch maly 31,50 31,— 19,80 18,80 18,— 17,50	



Znakomicie wypróbowany dla dzieci, które się przytem rozwijają i niecierpią na niestrawność.



Proszę zaczekać z zakupem konfekcji damskiej!



W tegorocznej

sprzedaży inwenturowej

początek w czwartek 20 b. m. o godzinie 8

Pomiędzy innymi:

znacznie w cenie niższe

około 2000 bluzek w najnowszych fasonach

z jedwabiu, wełny, wełn. batystu, wełn. muślinu, velour koronkowe, hafty szwajcarskie, jedw. batystu i batystu od 1850 do

95 fen.

Wielka partja matynek:

Matynki z tureckiego muślinu	Mk. 2 ¹⁵
Matynki z tureckiej flaneli bawełnianej	Mk. 2 ⁶⁵
Matynki z tureckich jagn.	Mk. 3 ⁹⁵

Wielka partja angielskich paletotów damskich

Mk. 4⁹⁵ 3⁹⁵ 2⁹⁵
Pomiędzy tymi paletoty wyznaczone dawniej po 18 mk.

Wielka partja hałek:

Halka do prania w paski czarno białe				95 fen.
z płótna surowego, płótna, alpaki, moirette w paski				
Serja I.	Serja II.	Serja III.	Serja IV	
1 ⁹⁵	2 ⁹⁵	3 ⁹⁵	4 ⁹⁵	

Wielka partja kostjumów damskich:

Mk. 16⁷⁵ 9⁹⁵ 8⁹⁵ 7⁹⁵
Pomiędzy tymi kostjumy wyznaczone daw. po 48 mk.

Rudolf Petersdorff

Pod wielką fabryką
Pierwszy i największy specjalny magazyn konfekcji.

Pomogło natychmiast!

o tem świadczy przeszło 1000 uznań chorych, którzy przy podagrze, reumatyzmie oraz innych cierpieniach moczku wypróbowali pastylki Limosana. Próby naszego środka wraz z dokładnie wyjaśniającą broszurką i uznaniami **bezpłatnie** wszystkim cierpiącym którzy kartą korespondencyjną swój adres nam raczą podać. **Chemiczne laboratorium Limosan** Postf. 1273 Limbach Sa. Składniki: Aethylenimin D. R. P. I. Glykokollparaphenetidin bas. 4,5. Lithioncarbonat O. 1. salicyls. Salz d. G. 1, kwas solny d. G. 0,4

Świece gromniczne woskowe.

To ogłoszenie wychodzi tylko raz. Proszę dla tego uważnie przeczyt. Tak jak inne lata, dodaję i w tym roku do każdej u mnie kupionej lub zamówionej świecy gromnicznej piękny kolorowy obraz 52 cm. wys. 40 cm. szer. **zupełnie darmo.** Ażeby świecę na czas dostać proszę wcześniej zamówić.

Obrazy mam następne do wyboru i to: M. B. Częstochow., P. Jezusa na krzyżu, św. Antoniego, M. B. Bolesn., Serce P. J., Serce M. B., M. B. Nieust. Pomocy. Przy zamów. proszę podać, jaki obraz mam do świecy dołączyć.

Świece gromniczne

71 cm. długie 3 cm. grube kosztują 2 mk.
77 cm. długie 3 i pół cm. grube kosztują 3 mk.
73 cm. długie 4 cm. grube, kosztują 4 mk.

Moi dawniejsi odbiorcy piszą do mnie: Nadesłane mi świece wraz z obrazami, które mi Pan w podarunku dałeś i z których się bardzo cieszyłem, odebrałem bez najmniejszego uszkodzenia. Za tak rzetelną usługę i podarunek moje najserdeczniejsze Bóg zapłać. **Fr. Piotrowski,** Podobnych listów odbieram bardzo wiele.

Kto chce mieć ładną świecę gromniczną i do tego piękny obraz **darmo,** niech świecę **raz** zamówi.

Proszę ogłoszenie wyciąć i schować. Proszę wcześniej zamówić.

Ważne dla Rodaków na obczyźnie! **Drógieria pod Kotwicą** **M. Klarowicz,** Poznań, Plac Piotra 2.

Świece pakuję najstaranniej i gwarantuję, że się w drodze nie złamią.

Adresować proszę tylko **Firma M. Klarowicz, Posen.**

Pilniki

wszelk. rodzaju wykonuje szybko i starannie pilnikarnia pędz. siłą motorową 292 **J. Mann & Winiecki,** Leszno Lissa i. P.

Zamiana

Wieża w Zach. Prusach 8 mil za Pilg, 1 400 móg, zupełnie nowe bud., elektryczna siła i światło. **Folwark** w Pozn., 860 mg. piękne położenie i ziemia są do zamiany na dobre kamienie. Dopłata w gotówce pożądana. 277 **A. Kedziora, Poznań** Nowa ul. 4. Telefon 952.

Fretki dobrze polujące bardzo oswajone a 8—10 mk. najnowsze siatki do chwytania, tuzin 6 mk., kagańce obroże a 50 fen. pol. P. Wuttke, Jätschau 13, Schlesien.

Strzelecka 11

sklep obszerny w podw. na stolarnia do wynajęcia. Jest na sprzedaż **pięćszorządny interes** w mniejszym mieście, połączony restauracją, handel kolonialny i zbożowy. Zabudowania składają się z 3 maszynowych budynków. Wielki zajazd i stajnia. Bardzo ładne położ. i dog. urząd. Wpł. 15000 M. Cena 50 000 M. Zgł. do eksped. Wielkop. pod nr. 180.

Poszukuje od 1. 4. 10. dzierż. **gościńca** ze ziemią lub kramem kolon. z paru mg. ziemi w dobrej okolicy bez konk. gdzie szkoła w miejs. Zgł. do eksp. Wielk. pod nr. 181

Kamienica z zabud. (stod. i chlew.) wszystko maszyn. bud., do tego 2 i pół mg. ogrodu w mieście Obornikach do sprzed. Cena 8000 mk., wpłaty 4000 mk. Zgłosz. do ekspedycji Wielkop. pod nr. 297.



Pełczyńskiego gramofony

zabawiają i rozveselają wszystkich, bo grają **czysto i wyraźnie**, posiadają silnie budowany mechanizm tak, iż naprawy zupełnie nie potrzebne, a pomimo tego są **najtańsze.**

Olbrymi wybór!

Towarów lichego wyrobu nie prowadzę wcale. Najtańszy mój aparat kosztuje 25 mk. Za każdy mój aparat daję **gwarancję.** Niezrównany wybór polskich płyt. Z powodu iż nie opłacam wysokiej dzierżawy składowej, **bo interes mój znajduje się na I piętrze** w prywatnym mieszkaniu sprzedaję **po zadziwiająco niskiej cenie.**

Proszę zażądać mój najnowszy cennik gramofonów i spis polskich płyt i porównać moje ceny z cenami innych firm.

Telefon 911

Telefon 911

St. Pełczyński, Poznań, ulica Wodna 13 na I piętrze. — (Posen O. 1., Wasserstr. 13.)

Zamiana gościńca.

Mój dobrze idący gościniec bez długów z 8 mg. ziemi, zamierzam sprzedać lub zamienić na dobre **gospodarstwo 60—100 mg.** wrazie potrzeby dodam gotówki. **S. Wojciechowski,** Gniezno, Zielony Rynek 11

Kuźnia

z ogródkiem i domem na bardzo dużej wsi zaraz na sprzedaż przy wpł. 3,500 mk. **A. Kedziora,** Poznań, ul. Nowa 4, telef. 952.

Destylacja

w pełnym biegu, konsens zapewniony z kompletnym urządzeniem. narożna kamienica. Cena kupna 2,500 mk., komorne roczne 1,200 mk. roczny obrót 25—30,000 mk. każdego czasu do oddania, prywat. miesz. do tego 3 pok. i kuch. **Gościńiec** w wielkiej polskiej wsi blisko 700 mieszk. bez konk. do tego 11 mg. pszennej ziemi, dla ianego przedsięb. za 23,000 mk. do sprzed., hipoteki stałe u regul. Wpł. 2—3000 mk. zbioru dziennie 30—40 mk. stosowne bardzo dla piekarni, rzeźnika, kowala lub mularza. Sp. zgł. przy. **W. Koszczyński,** biuro cent. ul. Wodna 19, telefon 1715.

Korzystna okazja! **Gospodarstwo** 80 mg. dobrej ziemi z kamienicą i wszelk. zabudow. tuż przy mniejszym mieście w Ks. Pozn. do sprzed. Cena 43000 M. wpł. ca. 14000 M. Inwent. żywy i martwy kompl. Łask. oferty do eksped. Wielkop. pod nr. 296. Poszukuję zaraz dla mojej drogerji

uczni

z dobrym wychowaniem i odpowied. wykształc. gimnazjalnem, Wolne utrzymanie w domu. Nauka pod osobistym dozorem pryncypała. Łaskawe oferty uprasza **Drog. pod Anioł. Krzyw. Kriew. Bz. Posen. Kazimierz Ruge.**

Folwark Miejski

w mieście gimnazjalnem w Pożnańskim 150—200 móg dobrej gleby 1—5 klasy z czystym dochoodem gruntow. 2,50 M. z morgi i 20 móg dobrych dwukośn. łąk, z żywym i martwym inwentarzem, 6 koni, 27 sztuk bydła rogatego, budynki murow. w najlepszym stanie, mamy od nierodaka przy zaliczce 30—40000 M. do sprzedania. Zgłosz. do firmy **Rywałski, Meissner i Sp.** Poznań, plac Sapiężyński 2. Telefon 885

Adres tel. „Gütermarkt“ Posen.

Wdzięku

nadaje delikatna, czysta twarz, różowy, młodzieńczo świeży wygląd, biała, aksamitno miękka skóra i ośniewająca piękna płód. Wszystko to wyświadcza owe **jedyne i prawdziwe** **Steckenpferd-Lilienmilch-Seife** (liliowo mleczne mydło konik z laszczką)

Bergmann & C. Radebeul, a kawałek 50 fen. Do nabycia w Pożnaniu: F. G. Fraas Nast-B. Śniegocki, drogerja pod kotwicą, drogerja pod orłem, drogerji Flora, H. Głowacki, Hans Gröder, Fr. Müller, T. Neyman, W. Ofierski, P. Wolff, Isidor Schmalz, St. Dressler, Śródką Rynek nr. 12. B. Horęziak.

Na Łazarzu: Felix Wagner. W Jeżycach: A. Dressler. W Wielichowie: M. Ślaski. W Buku: M. Szczodrowski. W Kryn: apteka Pardon. W Żerkowie: J. Dobrowolski N. W Pogorzeli: Stan. Buaz. W Stęszewie: F. Kosicki. W Pobiedziskach: J. Paicher. A. Nalentsz. W Poniecu: A. Szanekwicz.

Ogrodnik

żon. z fam., obeznany z wszelkimi działalnosciami swego fachu, pos. dobre rekomend., obec. w miejscu, posz. stałej posady. Łask. zgłosz. upi. się do eksped. Wielkopolanina pod nr. 256.

Dla młynarzy!

Do sprzedania 5 wodn. młynów z rolą pocz. od 200 mg. do 85, 20, 12, 6, 3 mg. Poszuk. dwóch młynów mniejszych do wydziel. Także wykonuję przeróbki i reparacje młynów. Wiadom. udz. **K. Roszak, Poznań** Łazarzstr. 10.

Od 300 do 500 mk.

mies. lekko zarobią osoby każdego stanu, przez sprzed. papierów wartościowych i losów, prawnie dozwolonych w państwie niemiec. kim. Zapytania polskie listownie **G. Braun, Budapeszt V.** Bela u 3.

Pensjon, urzędnicy mogą otrzymać bardzo korzystne zastępy. firmy polskiej, nie wym. znaj. fach. Zar. można do 30 M. dziennie. Szczegóły bezpłatnie. Zgłoszenia pod adr. Postschliefach 254, Poznań-Posen.

Włódarza

z długolet. świadectw. na wysoki deputat i zasługi posz. od 1. 4. 10 **Antoni Krajewski,** Stellenvermittler

Posen, Breslauerstr. 13. Tel. 2417

Potrzebuję **zaraz gospodyń, pokojówek i kucharek** na prowincję i na wysoką pensję.

Barbara Jakś, Stellenvermittlerin Posen, św. Marcja 70—71.

Potrzebny **zaraz włódarz** kawaler, (czyli drugi urzędnik).

Adam Wolszlegier, Zoldan p. Firschau WPr.

Ogrodnik

kaw 23 lat licz., posiadaj. dobre świad. i rekomendacje. Pracował w ogrodach handl. pierwszorząd. poszuk. miejsca zaraz lub późn. na demini, gdzie później mu wolno się ożenić. Łask. of. upr. się pod literą M. N. 200 postlagernd Kosten Kr. Posen.

Gospodyni

z dobrą kuchnią, obeznana dokładnie z całem wiejskiem gospodarstwem, potrzebna zaraz do samodzielnego zarządu tegoż. Reflektantki z dobrą referencją zechcą się zgłosić z podaniem warunków do ekspedycji Wielkopolanina pod nr. 182.

Samotny maszynista

jest potrzebny do większej cegielni, dokładn. obezn. z kondensatorem i wszelkimi reparacjami ceglarskich maszyn. Zgł. z kopjami świadectw do ekspedycji Wielkopolanina pod nr. 291.

Sumiennych i zdolnych **kolporterów i agentów**

poszukujemy na kilka okręgów większych. Warunki nadzwyczaj korzystne, zar. można do kilkadz. marek dziennie. Do wyboru oddać możemy szereg dzieł bardzo pok., które dostar. na drobne spł. Szczegóły bezpł. Zgł. pod adres. Księg. Wydawn. Polska, Poznań Posen, Gr. Gerberstr. 37.

Ucznia

syna uczciwych rodziców, posz. **K. Schneider, Kurnik** skład kolonialny, droger., papieru kolowców i art. fotograficznych.

Ucznia

z dobrej rodziny przyjmie zaraz lub od 1 kwietnia

Mieczysław Cichocki Pleszew.

Hurtowna destylacja i fabr. lik.

Pomocnika

starszego, pilnego potrzebuje od 1 lutego na 80 tal., wolne utrzymanie **Ogród Samostrzel** Zgłosz. przyjmuje **F. MAZUR.**

Młodego pomocnika który ukończył 3-letnią naukę w ogrodnictwie, mogą polecić od 1 lub 15 lutego. 179

Kowal

z 2-ma odpowied. pomocn. obeznany z parow. masz. i pługami wraz wszelk. pracami kowsk. poszuk. od 1. 4. rb. innej posady **Piotr Radolak,** Komorze p. Żerków.

Kowal z 28 lat licz. egzam. w kuciu koni, znaj. się dokł. na wszelk. repar. maszyn roln. poszuk. miejsca od 1. 4. 10. **Władysław Pawlak,** Budziszewo poczta Miłostaw.

Panne

do stroju kapel. biegła w swem zawodzie potrz. na sezon letowy Zgłoszenia zaraz **W. Muszyński, Klecko, Wielk.**

Poszukuję od 1. 4. 1910

Il-go służącego

Teodor Mańkowski, Słupia Kreis Kempen, Pr. Posen.

Dom. Gierlachowo p. Bojanowo potrzebuje od 1 kwietnia 1910 dobrego 176

kowala

z uczniem na dwa folwarki, musi przytem rozumieć prowadzić piec parowy przy mlecarni.

Ucznia

syna uczc. rodz. przyj. zar. w naukę **Józef Cieśliewicz,** balwierz i fryzjer, Mosina, Moschin.

Koncert na cześć Chopina **Józefa Śliwińskiego** w poniedziałek 30 stycznia wieczorem o godz. 8 na sali teatru Apollo. Bilety na balkon 4,20 mk., na salę 3,15 mk. na miejsca stojące 1,05 mk. u pp. Ed. Bote & G. Bock.